

"Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni"

Data publikacji: 19.05.2014 20:00

Średniowieczne rękopisy z cieszyńskiego klasztoru dominikanów, rękopisy związane z dziejami cieszyńskiej rezydencji, superekslibrisy, ekslibrisy, pieczęcie, notatki rękopiśmienne oraz ślady ich wywabiania. To tylko niektóre z perełek, jakie można podziwiać w Książnicy Cieszyńskiej w ramach wystawy "Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni".

16 maja w Książnicy Cieszyńskiej odbył się wernisaż wystawy „Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni”. Ekspozycję zorganizowano inspirowaną projektem realizowanym w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki: „Dziedzictwo kulturowe po klasztorach skasowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w XVIII i XIX wieku. Losy, znaczenie, inwentaryzacja”. W przedsięwzięciu tym uczestniczyli pracownicy Książnicy Cieszyńskiej: Rafał Cholewa i Krzysztof Kleczek. Podczas wernisażu zwiedzający mogli podziwiać książki z bibliotek klasztornych pochodzące ze zbiorów Książnicy, a także eksponatów wypożyczonych z Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz klasztorów cieszyńskich bonifratrów i elżbietanek. **Wystawa jest dosyć wyjątkowa ponieważ sięgamy do obszarów, które nie budzą codziennego zainteresowania. Pokazujemy dzieła, które spoczywają na ogół na półkach i rzadko są wyciągane. Wśród nich znajdują się także prawdziwe unikaty i rzeczy bezcenne, czyli rękopisy średniowieczne** – przyznaje dyrektor Cieszyńskiej Książnicy Krzysztof Szelaąg.

Sporo eksponatów w Książnicy Cieszyńskiej znalazło się z czasów dawnej Rzeczypospolitej, ale również z 16-tego, 17-tego i 18-tego wieku. Oglądający mogli także podziwiać rękopisy pochodzące z 15-tego oraz przełomu 15-tego i 16-tego wieku. W Książnicy Cieszyńskiej łącznie zaprezentowano ponad 100 egzemplarzy starodruków z różnych okresów. Autorzy ekspozycji dążyli do tego, by jak najdokładniej pokazać historię, działalność zakonów, dzieje klasztorów na Śląsku Cieszyńskim, a także skutki kasat zakonów i likwidacji poszczególnych klasztorów, nie tylko na ziemiach polskich. **W większości przypadków mamy do czynienia z notatką rękopiśmienną, ale zdarzają się również w niewielkim procencie, wśród znalezionych tutaj w Książnicy książki takie, które posiadają również ekslibrisy i superekslibrisy. Jeżeli chodzi o wartość w sensie edytorskim to są to jedne z cenniejszych dzieł tej wystawy** – mówi Krzysztof Kleczek autor ekspozycji.

W murach Cieszyńskiej Książnicy można było podziwiać nie tylko różnego rodzaju znaki własnościowe umieszczone w książkach. Organizatorzy zwracali również uwagę na stan eksponatów, oraz miejsce ich pochodzenia. **Znalazły się tutaj średniowieczne rękopisy z cieszyńskiego klasztoru dominikanów, zaś bibliotekę cieszyńskiej rezydencji jezuitów ukazują pochodzące z niej książki oraz rękopisy związane z dziejami cieszyńskiej rezydencji. Światło dzienne ujrzały również druki z proveniencją misji jabłonkowskiej oraz rękopiśmienny dziennik działań misyjnych prowadzonych w latach 1716-1733 na terenie Śląska Cieszyńskiego. Nie sposób pominąć także książek, które znalazły się w Cieszynie za sprawą Leopolda Jana Szersznika. Pojawiają się również druki z notatkami proveniencyjnymi świadczącymi o ich niegdysiejszej przynależności do biblioteki praskich jezuitów** – wymienia Krzysztof Kleczek.

Jednym z ciekawszych eksponatów, który znalazł się na wystawie, obrazujący losy książki klasztornej było dzieło wydane w Kolonii w roku 1551 „Tertivs tomvs Conciliorvm omnivm...”. To jednak nie koniec wyjątkowych książek, które zostały wystawione w Cieszyńskiej Książnicy. Wszystkie dzieła będzie można podziwiać do 13 września tego roku. Oprócz otwarcia wystawy autorzy przygotowali również krótkie sprawozdanie z przeprowadzonych przez siebie badań w ramach projektu. Podczas spotkania głos zabrał również Marek Miławicki OP z Dominikańskiego Instytutu Historycznego, który wygłosił wykład pt.: „Losy książki klasztornej na ziemiach polskich w okresie zaborów”.

